

## ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

III EDYCJA

CYKL - POZNAĆ ŚWIĘTEGO PAWŁA

### **Wykład 5 – Współpracownicy Św. Pawła i Jego Listy**

#### **16. Współpracownicy i wysłannicy Pawła**

Ogrom pracy, którego Paweł dokonuje, jest nie do pomyślenia bez zespołu ludzi, bez grona zaufanych i wypróbowanych współpracowników. To oni towarzyszą Apostołowi w jego podróżach. Gdy jest pole do pracy apostoelskiej, a nie ma wsparcia ze strony wierzących, pracują na jego utrzymanie, by on mógł bez reszty poświęcić się głoszeniu Ewangelii. Stoją za nim, znoszą te same trudy i niebezpieczeństwa, a gdy trzeba, idą z nim do więzienia. Niektórzy współpracownicy pozostają dłużej w jakimś Kościele, by stanąć na jego czele w trudnych początkach. Inni zostają wysłani z misją, aby odwiedzić jakąś wspólnotę w imieniu Apostoła, przekazać list albo dar dla innych Kościołów. Są tacy, którzy zawiodą zaufanie Apostoła, ale i tacy, którzy pozostają mu wierni aż do końca.

W zakończeniu Listu do Rzymian znajduje się długa lista imion ludzi, których można zaliczyć do współpracowników Pawła w szerokim tego słowa znaczeniu. Na pewno w tym znaczeniu, że trudzą się wokół głoszenia Ewangelii i budowania wspólnot. Ta długa lista tym bardziej musi zdumiewać, że zawiera także imiona chrześcijan w Rzymie, których Paweł pozdrawia, a przecież jeszcze osobiście do Rzymu nie dotarł. Już to choćby pokazuje na ogromną mobilność ludzi tamtych czasów, w tym i wierzących w Chrystusa, tym bardziej tych, którzy są gotowi podjąć daleką i niebezpieczną podróż, by głosić zbawienie „aż po krańce świata”. Z jednej strony znajdujemy pozdrowienia dla dużej grupy wierzących w Rzymie, z drugiej zaś od tych, którzy są aktualnie przy Pawle. Wśród tych ostatnich jest i najbliższy i najwierniejszy towarzysz podróży, Tymoteusz, trzykrotnie nazwany przez Pawła „dzieckiem” (Flp 2, 22; 1 Tm 1, 18; 2 Tm 2, 1). On i trzej inni są Żydami z pochodzenia, a pracują z Pawłem na rzecz Kościoła przeznaczonego dla pogan, którzy uwierzą w Jezusa. Poznajemy przy okazji imię sekretarza, który pod dyktando Apostoła pisał cały, długi list, a który zapewne był niewprawny w pisaniu, skoro pozostawił w tym piśmie zdanie niedokończone (por. Rz 5, 12). Poznajemy imię człowieka, który udzielił gościny Pawłowi, a równocześnie oddał

swój dom do dyspozycji Kościoła, by gromadzić się w nim na modlitwę i sprawowanie Wieczerzy Pańskiej. Byłby to już co najmniej drugi budynek z takim przeznaczeniem w Koryncie, po domu Tycjusza Justusa (por. Dz 18, 7). Wreszcie, wśród pozdrawiających i współpracowników Pawła jest i ważny i zapewne majątny obywatel Koryntu, Erast, pełniący funkcję skarbnika miasta.

Warto wsłuchać się w to pozdrowienie umieszczone pod koniec Listu do Rzymian, a które ukazuje jak bardzo mocne muszą być więzy między wierzącymi, skoro odległość między Koryntem, skąd list jest pisany, a Rzymem, do którego ma dotrzeć, nie stanowi przeszkody w bliskości i serdeczności w wypowiedzianych pozdrowieniach:

Pozdrówcie współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, Pryskę i Akwilę,<sup>4</sup> którzy za moje życie nadstawili swe głowy i którym winienem wdzięczność nie tylko ja sam, ale i wszystkie Kościoły [nawróconych] pogan.<sup>5</sup> Pozdrówcie także Kościół, który się zbiera w ich domu. Pozdrówcie mojego umiłowanego Epeneta, który należy do pierwocin, złożonych Chrystusowi przez Azję.<sup>6</sup> Pozdrówcie Marię, która poniosła wiele trudów dla waszego dobra.<sup>7</sup> Pozdrówcie Andronika i Juniasa, moich rodaków i współtowarzyszy więzienia, którzy się wyróżniają między apostołami, a którzy przede mną przystali do Chrystusa.<sup>8</sup> Pozdrówcie umiłowanego mego w Panu Ampliata!<sup>9</sup> Pozdrówcie współpracownika naszego w Chrystusie, Urbana, i umiłowanego mego Stachysa!<sup>10</sup> Pozdrówcie Apellesa, który zwycięsko przetrwał próbę dla Chrystusa. Pozdrówcie tych, którzy należą do domu Arystobula.<sup>11</sup> Pozdrówcie Herodiona, mego rodaka! Pozdrówcie tych z domu Narcyza, którzy należą do Pana.<sup>12</sup> Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które trudzą się w Panu. Pozdrówcie umiowaną Persydę, która wiele trudu poniosła w Panu.<sup>13</sup> Pozdrówcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką!<sup>14</sup> Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermesa, Patrobę, Hermasa i braci, którzy są razem z nimi.<sup>15</sup> Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich świętych, którzy są razem z nimi.<sup>16</sup> Pozdrówcie wzajemnie jedni drugich pocałunkiem świętym! Pozdrawiają was wszystkie Kościoły Chrystusa. (...) Pozdrawia was współpracownik mój Tymoteusz oraz Lucjusz, Jazon i Sozypater, moi rodacy.<sup>22</sup> Pozdrawiam was w Panu i ja, Tercjusz, który pisałem ten list.<sup>23</sup> Pozdrawia was Gajus, który jest

gospodarzem moim i całego Kościoła.<sup>24</sup> Pozdrowia was Erast, skarbnik miasta, i Kwartus, brat (Rz 16, 3-16. 21-24).

## **17. Troska Pawła o rozwój uczniów**

Paweł okazuje niezwykle zainteresowanie pełnym rozwojem swoich współpracowników. Na pewno nie traktuje ich narzędziowo, by ich sobie podporządkować i wykorzystać do zamierzonych celów. Tym bardziej nie zamierza ich jedynie wyeksploatować, wycisnąć z nich jak najwięcej i porzucić. Zdaje sobie sprawę, że praca zespołu ewangelizacyjnego zależy od każdego z jego członków. Wie jednak także, że każdy z nich ma być wierny przede wszystkim wobec Boga i Jego łaski, a oddając się misji, ma sam rozwijać się w wierze i miłości.

Z Listów Pawła i z Dziejów Apostolskich możemy się dowiedzieć, że dobiera on sobie współpracowników, rozeznając Boże wskazania i szanując ludzką rekomendację. Tak ustanawia Tymoteusza współpracownikiem z jednej strony na skutek proroctwa, które wskazywało na niego, jak kiedyś na Pawła i Barnabę (1 Tm 4,14), z drugiej strony zaś opiera się na dobrej opinii wierzących w Chrystusa, którzy go osobiście znali w Listrze (Dz 16,2). Temu najwierniejszemu swojemu towarzyszowi daje najwięcej wskazań, zarówno co do jego rozwoju duchowego, jak i wierności wobec nauki, jak i odnośnie do pełnionej funkcji. Wskazania te zawarte są w dwóch Listach do Tymoteusza. Czytając pierwszy z nich, odkrywamy niezwykle troskę Pawła o młodego i narażonego na różne niebezpieczeństwa przełożonego Kościoła.

Widocznie poważne zagrożenie stanowiła fałszywa nauka rozpowszechniona w środowisku działania Tymoteusza, skoro Apostoł przypomina, że to co jest dobre a co złe wskazuje niezawodnie słowo wiary i zdrowa nauka. Musi więc przełożony Kościoła krytycznie oceniać wszystkie poglądy, które się pojawiają. Z drugiej strony winien karmić się tym, co pewne. Równocześnie tylko to co pewne, zasługuje na to, by było przekazywane przez nauczyciela w Kościele. Za radą Pawła Tymoteusz winien też zadbać o właściwy wizerunek u wiernych i o budowanie autorytetu, mimo swojego młodego wieku.

Jedną z najbardziej delikatnych spraw stanowi odniesienie pasterza do grzeszących. Łatwo w tym wypadku o skrajność, z których jedną stanowi pobłażliwość, drugą - stronnictwo. Niemniej ważną sprawą jest troska o dobór nowych współpracowników, którzy wraz z młodym Tymoteuszem

poniosą odpowiedzialność za wspólnotę kościelną. Wreszcie, Paweł nie zapomina o sprawie, która może wywołać uśmiech. Radzi, by zmienił przyzwyczajenia żywieniowe. Widocznie gorliwy pasterz używał tylko wody do posiłku, ale odbijało się to negatywnie na jego zdrowiu. To dlatego zachęca go Apostoł, by stosował się do zwyczaju rozpowszechnionego w tym czasie, by pić mieszaninę wody i wina. Ta ostatnia rada pokazuje, jak Paweł troszczy się nawet o najdrobniejsze sprawy tego, który był jego uczniem i towarzyszem w dziele ewangelizacji. Warto uważnie posłuchać, jakie rady daje Paweł, bardziej doświadczony pasterz, temu, za którego wciąż czuje się odpowiedzialny:

Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać.<sup>5</sup> Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę.<sup>6</sup> Przedkładając to braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, karmionym słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś.<sup>7</sup> Odrzucaj natomiast światowe i babskie baśnie! Sam zaś ćwicz się w pobożności!<sup>8</sup> Bo ćwiczenie cielesne nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść.<sup>9</sup> Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania.<sup>10</sup> Właśnie o to trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących.<sup>11</sup> To nakazuj i tego nauczaj!<sup>12</sup> Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz wzorem bądź dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości!<sup>13</sup> Do czasu, aż przyjdę, przykładaj się do czytania, zachęcania, nauki.<sup>14</sup> Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów.<sup>15</sup> W tych rzeczach się ćwicz, cały im się oddaj, aby twój postęp widoczny był dla wszystkich.<sup>16</sup> Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają. (...)<sup>20</sup> Trwających w grzechu upominaj w obecności wszystkich, żeby także i pozostali przejmowali się lękiem.<sup>21</sup> Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, i wybranych aniołów, abyś tego przestrzegał bez uprzedzeń, nie powodując się w niczym stronniczością.<sup>22</sup> Na nikogo rąk pospiesznie nie wkładaj ani nie bierz udziału w grzechach cudzych.<sup>23</sup> Siebie samego zachowaj czystym! Samej wody już nie

pij, używaj natomiast po trosze wina ze względu na żołądek i częste twoje słabości! 24 Grzechy niektórych ludzi są wiadome wszystkim, wyprzedzając wydanie wyroku, za niektórymi zaś idą w ślad.25 Podobnie też wiadome są czyny dobre; a i te, które inaczej się przedstawiają, nie mogą pozostać w ukryciu (1 Tm 4,4-16; 5, 20-25).

## 18. Listy Pawła Apostoła

Gdyby nie Listy Pawłowe, Nowy Testament miałby o połowę mniej ksiąg, a ze swej objętości straciłby mniej więcej jedną czwartą. Już to ukazuje jak ważna jest myśl Pawła zapisana w 13 listach, których - w różnym stopniu - jest on autorem. Ta myśl sprawia trudności w jej zrozumieniu nie od dziś, bo już pod koniec I wieku właśnie o Listach Pawłowych napisał św. Piotr: „Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą” (2 P 3,16). Jednak równocześnie właśnie w pismach Pawła znajdujemy sformułowania najbardziej przenikliwe pod względem teologicznym, bo też ten Apostoł jest jedynym teologiem z wykształcenia wśród znanych nam z imienia autorów ksiąg Nowego Testamentu. Nie na darmo kształcił się u jednego z najlepszych uczonych w Piśmie, a kluczowe prawdy dotyczące zbawienia zostały mu objawione.

Listy św. Pawła są ważne nie tylko z powodu zawartej w nich doktryny, ale także stanowią wyjątkowy dokument, z którego poznajemy życie Kościoła niejako „na gorąco”. W listach bowiem, jak w żadnych innych pismach, tętni życie pełne problemów, dylematów i pytań, na które Apostoł żywo reaguje. Z tego powodu ludzie wierzący znajdują w Listach Pawła pokarm dla swojej wiary, a dla wszystkich są one interesujące, bo pozwalają poznać realia życia w Kościołach I wieku. Wszystkie zachowane listy zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego i te zostały „rozpoznane” przez Kościół jako „pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2 Tm 3, 16), a tym samym należą do kanonu. Jednak zachowane Listy Pawłowe stanowią tylko część całej korespondencji Pawła. Skądinąd wiemy, że na przykład do Kościoła w Koryncie Apostoł napisał co najmniej cztery listy, z których zachowały się jedynie dwa (1 Kor i 2 Kor). Z Listu do Kolosan (4, 16) dowiadujemy się, że na pewno Apostoł posłał także list do chrześcijan w Laodycei, skoro poleca Kolosanom zapoznać się z jego treścią, a równocześnie do nich posłany list przekazać Laodyceńczykom.

Możemy domyślać się, że taka wymiana listów Pawła pomiędzy Kościołami mogła zapoczątkować ich zbieranie w zbiór, który ostatecznie przybrał taki kształt, jaki dziś mamy pod nazwą *Corpus Paulinum*.

Same listy miały zastąpić niemożliwą w danym momencie wizytę Apostoła, niekiedy zaś takie odwiedziny, które w danej sytuacji byłyby niestosowne. W Listach znajdziemy przede wszystkim pouczenia dotyczące wiary i postępowania według niej. Forma tych pouczeń jest różna. Bo znajdziemy hymny i pieśni znane we wspólnotach zakładanych przez Pawła, ale i wykazy grzechów ale i napomnienia oraz odpowiedzi na pytania, czy reakcje na sytuacje, o których Apostoł w różny sposób się dowiadywał. Niekiedy Paweł w listach musi się bronić i tłumaczyć swoje postępowanie, bo też jego pisma, gdy już dotarły do adresatów, były uważnie czytane. Niekiedy wprost zestawiano je z żywym słowem Pawła. Porównywano nie tylko treści, ale także ton wypowiedzi i autorytet, z jakiego Apostoł mógł przemawiać.

Z zachowanych Listów Pawła wynika, że bardzo mu zależy na tym, by był traktowany poważnie, jak autorytet dla adresatów, jak człowiek, który jest stały w swoich poglądach i swoim postępowaniu. Przekonuje więc adresatów listu, że nic ukrywa się za listami, ani nie jest człowiekiem zdecydowanym tylko w nich. Dowodzi, że potrafi być równie stanowczy w bezpośrednim spotkaniu z człowiekiem, którego ma upomnieć, czy powiedzieć mu prawdę. Z Listów wynika, że Paweł musi bronić swojego autorytetu niejednym razem. Adresaci bowiem są niekiedy oporni i trudni, niekiedy jeszcze nieprzychylnie nastawieni do Apostoła za sprawą jego przeciwników. Dlatego Paweł nieraz musi wprost odwoływać się do autorytetu, jaki ma od Chrystusa, ale bywa, że i grozi, i płacze. Tak oto w Drugim Liście do Koryntian, w partii bardzo osobistej, Apostoł pisze:

Zresztą ja sam, Paweł, upominam was przez cichość i łagodność Chrystusa, ja, który będąc między wami, uchodzę w oczach waszych za pokornego a z daleka od was jestem dla was zbyt surowy,<sup>2</sup> ja was proszę: żebym nie musiał odwołać się do tej surowości, na jaką zamierzam się zdobyć względem tych, co sądzą, że postępujemy według ciała.<sup>3</sup> Chociaż bowiem w ciele pozostajemy, nie prowadzimy walki według ciała,<sup>4</sup> gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania<sup>5</sup> i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi<sup>6</sup> z gotowością ukarania każdego nieposłuszeństwa,

kiedy już wasze posłuszeństwo stanie się doskonałe.<sup>7</sup> Zauważcie to, co *[jest zresztą]* oczywiste! Jeżeli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa, niechże znów weźmie pod własną rozwagę i to, że my również podobnie jak on, jesteśmy Chrystusowi.<sup>8</sup> Choćby mi bowiem wypadło jeszcze bardziej chlubić się z władzy jaką nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zagładzie waszej, nie będę się wstydził dlatego *[rzekomo]*,<sup>9</sup> iżby się nic wydało, że chcę was straszyć listami.<sup>10</sup> „Listy bowiem - jak utrzymują - są groźne i nieubłagane, lecz gdy się zjawia osobiście, słaby jest, a jego mowa nic nie znaczy”.<sup>11</sup> Kto tak sądzi, niech sobie zapamięta, że jakimi jesteśmy w słowach naszych listów będąc poza wami, takimi też będziemy w czynie jako obecni wśród was (2 Kor 10, 1-11).